

Berlin, 8 października.

Na posiedzeniu dzisiejszym izby poselskiej przyszedł na stół sprawa, która będzie najważniejszą przedmiotem obrad tegorocznej sesji sejmowej. Minister skarbu p. Heydt przedłożył dziś budżet państwa na rok 1870, który wykazuje w okrągłych liczbach dochody w ilości 164 miliony a rozchody w ilości 169 milionów talarów. Niedobór wynosi 5,400,000 tal. Celem pokrycia niedoboru przedłożył tenże minister projekt do ustawy, w której żąda przyzwolenia izby na zaprowadzenie dodatku do podatku dochodowego, klasycznego jako też podatku od rzezi i mlewa. Dodatek ten wynosiłby 25 od sta. Czyli ustawa ta, zwiększająca nader znacznie już podatki mieszkaniowe o jedną czwartą część, pozyskałaby przychód w sejmie, lub czyli izba, coby właściwą było rzeczą, odesłał p. ministra do skarbu państwa, w którego pasczyznie spoczywa bezużyteczny fundusz blisko 30 milionów tal. wynoszący, lub wręcz przeciwnie wskazał mu sposób wyrównania niedoboru, przewidując dziś jeszcze niepodobną. Nadto złożył tenże minister do laski dwa jeszcze projekty do ustaw. Pierwszy dotyczy pożyczki wynoszącej 13 mil. tal., drugi zaprowadzenia pewnych zmian w sposobie ściągania podatku dochodowego.

Jakkolwiekbyś podnosił się w roku przyszłym ciężary publiczne, które spadną podobnie i na barki mieszkańców W. Księstwa. W ponoszeniu ciężarów doznamy zaszczytu równouprawnienia porównu z mieszkańcami innych prowincji praskich. Natomiast w używaniu praw, przeznaczonych dla innych prowincji, stawiają nas znów w położeniu wyjątkowem. Otóż, bezpośrednio po ministrowi skarbu, wystąpił minister spraw wewnętrznych hr. Eulenb., składając do laski marszałkowskiej projekt do zaprowadzenia od dawna już w ustawie zasadniczej z r. 1851 przyrzeczonej ordynacji powiatowej. Według projektu przedłożonego powiat każdy ma być podzielony na tak zwane okręgi miejskie i urzędowe, Stadt- und Amtsbezirke, a każdy okręg urzędowy na okręgi gminne i dominalne. Na czele zarządu powiatu stoi radca ziemski na czele zarządu okręgu urzędowego tak zwany naczelnik urzędowy — Amtshauptmann — a na czele zarządu w okręgu gminnym tak zwany naczelnik gminy — Gemeinde-Vorsteher. Przez szczególną o dobro nasze pieczołowitość zastrzega § 135 nowej ordynacji wyraźnie, że przepis tejże, odnoszący się do utworzenia okręgów urzędowych i mianowania naczelników okręgowych, których urząd jest honorowym, do prowincji poznańskiej stosować się nie będą; i że w prowincji tej zachowana będzie aż do dalszego postanowienia organizacja komisarzy obwodowych, polegająca na rozkazie Najwyższemu z dnia 10 grudnia 1836 r.

W powodach do nowej ordynacji powiatowej dołączonych powiada p. minister, że lubo rząd uznaje potrzebę reformy w organizacji komisarzy obwodowych w Księstwie zaprowadzonej, jednakże ze względu na odrębne stosunki tej prowincji nie uważa za rzecz właściwą zaprowadzić tamże organizację policyjną ziemską, dla pozostałych prowincji wschodnich zamierzona, a polegającą na systemacie bezpłatnych urzędów honorowych.

Dziś zwracam tylko uwagę waszą na wyjątkowe dla nas przepisy powyższe. O istocie i wartości nowej ordynacji powiatowej zastrzegam sobie kilka uwag na później.

Wiedeń, 8 października.

W kwestyę rezolucyjną wiąże tu, jak się zdaje, dość dobrze jak ministerjalne dowiadując, z kwestyą czeską. Czechom dano w ostatnim razie ich burgrabiego, który ministra z równorzędnym stanowiskiem innych ministrów, ale nigdy na taką odrębność nie zezwolił jak węgierski. Mianowicie żądano od Czechów, żeby ich kombinacje nie sięgały po za granicę ich kraju i nie obejmowały Morawii i Śląska. Aristokracja czeska, choć w sprawie rozszerzenia swobód autonomicznych dla Czech jako Królestwa idzie ręką w rękę z partją narodową, jednak nie myśli rozciągać swęj solidarności i na kraje sąsiednie, Morawię i Śląsk. Gdyby była nadzieja lub prawdopodobieństwo kompromisu z Czechami, nadebrałyby i rezolucyę sejmiku galicyjskiego pod rozważenie. W przeciwnym razie ani ministerium, ani większe reichsratowa żadnym koncesyji dla Galicji nie zrobią.

Widać, jak tu sfery polityczne dobrze są o tem poinformowane, co się w kraju dzieje i jak stoja rzeczy, kiedy na me zapytanie: co rząd ostatecznie pocnie z tyłu opozycyami? otrzymałem odpowiedź: że rząd wie, iż taka zostanie wybrana delegacya galicyjska do rady państwa, jak poprzednio i że, tak jak na zeszedłej sesji parlamentarnej, większość nie będzie robiła zasadniczej opozycyji rządowi, a tem samem zostanie w Wiedniu aż do końca. Rząd musi przy tem obstawać, by wybrano napowrót postów lwowskich, którzy złożyli mandat głównie dla tego, iż chce mieć skonstatowany powtórnym wyborem fakt, że ludność stolicy kraju zgadza się na dotychczasową politykę swych wybrańców. Jest jedna jeszcze strona, możnaby ją nazwać: miłości własnej i powagi rządu, która mu nakazuje starać się i dokładać usiłowań, by przeprowadzić wybór dra Ziemkowskiego, dla którego rząd i niemiecka większość chciały utrzymać posadę wice-marszałka reichsratu; co nie byłoby możliwem, gdyby nie był wybrany na posła do sejmiku.

Nie obawiają się tu tak z powyższych względów jak i dla tego, że opozycyja Czechów idzie aż do negacyi wspólnego parlamentu dla krajów niewęgierskich czyli reichsratu, koalicyi czesko-polskiej; mimo to życzą sobie w sferach rządowych, żeby się w organach publicznych polskich odzywały głosy w duchu samostanowienia powstania Galicji. Chcieliby nawet, żeby właśnie w tej chwili, póki sejm zebrany, wznowić polemikę zapomnianą z roku 1867 i która dziś nie na czasie przeciw Czechom, przypominającą podróż i grawitacyę do Moskwy. Słysząc nawet, że kroki i przedstawienia mają być w tym celu zrobione. Wątpię o tem wolno, czy się znajdzie i życzyć należy, by się nie znalazł organ polski, któryby poszedł na lep.

Jeśli z początku powiedziałem, że opozycyja czeska stanowi bez naszego starania i niejako bezwiednie podporę i nadzieję dla „postulatów“ Galicji, najgorzej zresztą przez nas samych bronionych, to winniem dodać, że jest jeden praktyczny argument, który wyszedł na wierzch, choć go z urzędu zakrywają i który każe się spodziewać, że bądź co bądź rząd się zajmie kwestyą czeską. Jest to argument od hominem, wzięty z życia. Z wielu miejsc, gdzie są umieszczone pułki czeskie, dochodzą wiadomości, że żołnierze i podoficerowie z wielką ciekawością czytają gazety czeskie, że im takowe przesyłane bywają z domu, że się zajmują sprawami domowemi, że ich rozmowy, czego dotąd nie bywało, dotyczą się na przedmioty polityczne, o ile te dotyczą agitacyi czeskiej itd., słowem, że obawia się należy solidarności dotąd w Austrii nieznannej. Mo-

cno to niepokoi sfery dworskie konserwatywne i bardzo być może, że impuls dany z tej strony doprowadzi do innych rezultatów... jak... do kwietyzmu i dalszego pseudo-konstytucjonalizmu.

Liberalno-niemiecka partya mocno uczuła klęskę wyborów czeskich. Zasmucił ich szczególnie rezultat niepomysłowy w Pradze. Mają tę słabość, że każde większe miasto w Austrii uważają za niemieckie; czy one położone w Czechach czy w Galicyi, czy Węgrzech. Nie chcą powołać się na dane historyczne, ale tam, gdzie się nienie na swą korzyść posługują mogą, choćby per nefas, nie porzucają i tej broni. Praga i Cechy to dla nich dawna posiadłość niemiecka. Nie z tytułu nowoczesnych idei: narodowości, wolności i prawa do samorządu mają pretensy do przewodniczenia Czechom, ale na podstawie: pargaminów i zbutwiałych pism cesarzów niemieckich, którzy zaliczali niejednemu kraj obcy nie niemiecki do swych posiadłości, dobijają się hegemonii w królestwie czeskim.

Z okazji wyborów praskich rozniewani na żydów tamtejszych. Jak wszędzie tak i tam klasyfikują mieszkańców „wyznania mojżeszowego“ do rubryki Niemców. Dowolność ta nie pozwala im widzieć jasno i brać rzeczy jak są. Istotnie żydzi w krajach słowiańskich trzymają się władzy i najchętniej z nią idą ręką w rękę, gdzie kolizja. Czesi praktyczni zanalizowali ten na pozór nienaturalny fakt, że w sprawach, które całej ludności są lub powinny być wspólne, Izraelici stanowią odrębną falangę (choć ich o zeltym polityczny nikt nie posadzi) i znaleźli pierwiastek tej anomalii, która się nazywa: interes. Znaleźli też antidotum podług recepty Hanemana homeopatya: similia similibus. Jeśli rząd lub urzędy tu i owdzie mogą pomódz, protegować i korzyść przysporzyć, to ludność domowa w ciągłej styczności z nią żyjąca większą ma siłę, jeśli złączona, jak rząd. Postanowili tedy zerwać stosunki handlowe z tymi zarobkującymi żydami, którzy staną przeciw nim w obozie przeciwnym. Oboz przeciw obozowi. Żydzi zrozumieć, co to znaczy czeska solidarność, i co najmniej nie poparli niemieckiej partyi, stanąwszy to po stronie czeskiej, to na uboczu. Uczyć się nam od Czechów i wytrwałości, i co może równą ma wartość... rozważi w czynności każdej politycznej.

Parýz, 8 października.

Z. Temperatura polityczna trochę już opadła w Paryżu. Dzienniki wszystkie, wyjąwszy Rappele i Reformy, oświadczają się dziś przeciw manifestacyi w dniu 26 bm. Odmówił już nawet swój zamiar manifestowania i pan Kératry. Dep. Houssard z prowincyi napisał list, w którym żąda, że, wyjąwszy w razie nieprzewidywanych wypadków, w Paryżu dnia 26 października, pod żadnym pretekstem nie będzie. Daj Boże! żeby umiarkowanie to było na długo i żeby o Francyi nie powiedziano raz jeszcze, że w niej zawsze szalona niecierpliwość przewodzi.

Tymczasem cesarz bardzo się zajmuje wrażeniem, jakie dekret z 8 bm. sprawił, tak w Paryżu, jak i w prowincyi. Kazał sobie przedstawić szczegółowe w tym względzie raporty, tak przez prefekta policyi, jak i przez ministra spraw wewnętrznych. Wiadomo nam, co mógł odpowiedzieć prefekt policyi o wrażeniu w Paryżu. Minister spraw wewnętrznych o wrażeniu na prowincyi utrzymuje, jak powiadają wtajemniczeni, że wrażenie po większych miastach na prowincyi takie same jak w Paryżu, tj. bardzo złe; że umiarkowanie w departamentach pozbawionych większych miast. Opinion Nationale jakby nie powstała dla obalenia cesarstwa, tak tem mniej jeszcze dla jego utrzymania i radzi przedwzrostkiem się obliczać z tem, co nazywa le pays politique, tj. z tą częścią narodu, której polityka nie jest obojętną, bo ta tylko w polityce coś wazy.

Na przedczorazszej radzie ministrów rozprawiano żywo o terminie zwołania wyborców paryskich. La Presse żąda, że nie w tym względzie nie postanowiono i że ze względu na rozrzucony stan opinii, postanowiono z wyborami temi jeszcze się wstrzymać.

Cesarz był wczoraj w mieście w otwartym powozie dla oddania wizyty ks. Karolowi Rumuńskiemu, który zamieszkał w hotelu Bristol.

Wojna między galikanizmem a ultramontanizmem trwa wciąż i to coraz żarliwiej. Pięciu już biskupów ultramontanistkich wystąpiło z gwałtownymi naganami dzieła ks. Maret, biskupa Sury, który ze swęj strony z całym spokojem i godnością się broni. W ostatnim swym liście do redakcyi L'Universa wypiera się on wszelkiej solidarności z księdzem Hyacynthem i utrzymuje, że jedyną tezą, jaką w książce swęj broni, jest od początku w kościele katolickim wyznawana i broniąca nauka, że nieomylność, kościołowi w rzeczach dogmatu przypisywana, jest wspólnem dziełem soboru i papieża, a nie zaś papieża samego.

Ks. Hyacynth stanowczo już podobno odmawia posłuszeństwa jenerałowi swego zakonu, który mu rozkazał pod kłatwą wielką wrócić do klasztoru, w ciągu dni dziesięciu. Ostatniego z m. otrzymał on list z Turynu od margrabiego Villamarina, dawnego posła sardyńskiego przy tutejszym dworze, w którym to liście dawny przyjaciel polityczny Cavoura „dziękuje“ ks. Hyacynthowi za szlachetną jego otwartość i za odwagę cechującą zarówno niepodległość charakteru, jak i bezinteresowność; dziękuje mu jako człowiekowi serca i jako chrześcijaninowi. Ks. Hyacynth odpowiada: „Nie wiem czy protestacyja, którą podniosłem i ofiarą, jaką spełniłem, będą skuteczne, pociesza mnie to jednakże, że do końca był wierny głosowi mego sumienia. Zachęty i pochwały ludzi takich, jak Pan, szczególnie mię podtrzymują na duchu, bo przekonany jestem, że Włochy mają wielką rolę do odegrania w dziele przekształcenia kościoła. Tempus est ut iudicium incipiat a domo Dei. Dziękuję Panu, że mię zrozumiał i że mię pochwalił.“

O podróży cesarowej żaden wybitniejszy nie ma wiadomości. Podróż to prawdziwie zaczarowanej księżniczki — z owacyi w owacy.

Z Paryża masa osób do Egiptu się wybiera na urczystości otwarcia kanału.

PRUSY.

* Berlin, 10 października. Na ostatniem posiedzeniu plenarnem pruskiej izby poselskiej, odbytem onegdaj, pomiędzy innemi wnioskami rządowemi, złożonemi u laski marszałkowskiej, znajdował się i projekt nowej ordynacyi powiatowej, wniesiony przez ministra spraw wewnętrznych, hrabiego Eulenbura. Jak to już czytelnikom Dziennika wiadomem, projekt ten rządowy planie i nadal zatrzymać w Wielk. Księstwie Poznańskiem wyjątkowy stan co do administracyi powiatowej. Pan minister, wnosząc swój projekt, powiedział pomiędzy innemi: Jeżeli dawniej wypowiedziano tu życzenie, żeby w dotychczasowych stosunkach zmiana nastąpiła, to życzenie to opierało się jedynie na tem, że skład

władz powiatowych nie jest już odpowiedni dzisiejszemu czasom. Do tego przystąpiło nadto żądanie administracyi samodzielną. Rząd starał się w obydwóch tych kierunkach w przedłożonym tu projekcie zadośćuczynić, o ile żądania te uważał za usprawiedliwione. Naturalnie, że tak wysoko polityczne prawomiarne osądzenie będzie przez rozmaite stronnictwa, i dla tego prawa, które niejedno stronnictwo zaczepiać będzie, nie można uważać za nieudane. Szczegółowego obrazu ordynacyi powiatowej dać nie może, dla tego wskazać jedynie zamierza w ogólnych zarysach, co na przyszłość jest zamierzonym. Powiat dzielić się ma na okręgi dóbr i okręgi gminne; na czele gmin stać mają sołtysi i ławnicy, którzy wybierają gminy a landraci zatwierdzają. Na czele okręgów dóbr postawieni będą właściciele dóbr. Instytut sołtysów lennych znosi się bez wynagrodzenia. W celu administrowania policyi powiat podzielony będzie na okręgi wiejskie i miejskie; urząd wielki ma w przecięciu obejmować ludność 4 do 6 tysięcy dusz; na czele tych urzędów postawiony będzie kapitan okręgowy (Amtshauptmann), który urząd swój bezpłatnie administrować będzie. Nad okręgi mi wiejskimi znajdować się będzie powiat, a na jego czele królewski landrat. Powiat reprezentowany będzie przez sejmik powiatowy. Zadania sejmiku pozostają prawie te same, co dotąd, przynajmniej w jednym kierunku. Celem ogólnej administracyi krajowej ma być wybrany komitet powiatowy, którego zadaniem będzie przygotować uchwały sejmiku powiatowego. Rozdział o nominowaniu kapitanów okręgów (Amtshauptleute) nie ma na teraz jeszcze przyjść w wykonanie w W. Księstwie Poznańskiem (Tu członkowie izby wyrazili swe zawiązienie). Minister wypowiada, że należy do tych, którzy uważają za pożądane, ażeby samorząd powołał być wprowadzany; zawsze on był zdania, że powiat jest owym punktem, przy którym rozpocząć należy. W końcu apeluje minister do umiarkowania wszystkich stronnictw izby i proponuje, ażeby nad projektem obradowano w plenum izby. — Uchwałę nad tą propozycyją odroczone.

Budżet państwa na rok 1870 oblicz ny jest w dochodach na 164,311,275 talarów, w rozchodach na 164,072,575 talarów rozchodów stałych i na 5,638,700 talarów nadzwyczajnych i jednorazowych, tak że się pokazuje niedobór 5,400,000 talarów.

Stronnictwo postępowe zamierza postawić wniosek o przekazanie proc sów prasowych i politycznych sądom przysięgłym, o zniesienie sądu stanu i podatku stęplowego od gazet.

Onegdaj po południu przybyła tu wielka księżna moskiewska Helena w przejeździe do Petersburga i stanęła w hotelu poselstwa moskiewskiego. Na dworcu kolei anhaltyjskiej przyjmował ją Najjaśniejszy Pan, który nazajutrz, to jest wczoraj wieczorem wyjechał do Baden-Baden.

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, rzeczywisty tajny radca Thile, powrócił ze swęj podróży, w którą był wyjechał za urlopem i objął znów zastępstwo hrabiego Bismarcka w wydziale spraw zagranicznych.

Tajny radca legacyjny Kudell weźmie udział z rozkazu urzędu kanclerskiego Związ u północno-niemieckiego w międzynarodowej konferencyi, mającej obradować nad przyszłym używaniem kanału Suezkiego, i wyjeździe w tym celu w dniu 22 bm. do Kairo.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 9 października. Korespondent praski o przybliżeniu pomiędzy Austrią, Prusami a Moskwą, które, lubo je rzeczoną dziennik podaje z pewnem niedowierzaniem, zasługują jednak na uwagę, ile że poniekąd potwierdzają wiadomości, jakie we dle tutejszego korespondenta Breslaue Ztg podaliśmy o tym samym przedmiocie przed dwoma dniami i ponieważ korespondent Neue freie Presse żąda, że ich prawdziwość. Wedle korespondenta tedy Neue freie Presse miał hr. Beust oświadczyć poufanie podczas pobytu w Pradze zaprzyjaźnionemu z sobą posłowi, że wiadomości o entente cordiale pomiędzy Austrią, Prusami a Moskwą, jakie ogłoszone zostały w ostatnich czasach przez rozmaite dzienniki, zupełnie są prawdziwe; że panika, jaką ostatnie pogłoszenie się zdrowia Napoleona III wywołało w gabinetach, nie ustępowała w niczem panice giełdowej, i że ze strony dworu berlińskiego (nie z Varzinnu) nadeszły do gabinetu wiedeńskiego wskazówki, jak pożądanymby było teraz zbliżenie się obu rządów. W Wiedniu nie miano powodu do nieuwzględnienia życzeń dworu berlińskiego a za pruskim pośrednictwem dokonało się także zbliżenie do Moskwy, tak że odwiedzin kanclerza państwa u księcia Gortchakowa w Ochby były tylko koniecznym następstwem grzechności po rozpoczętych już ze strony Moskwy krokach. Zbliżenie to trzech rządów nie ma podobno innego celu, jak zachowanie pokoju i zasady monarchicznej w razie, gdyby zgon Napoleona III miał we Francyi pociągnąć za sobą powstanie rewolucyjne. Przy tem wszystkim miał jednak hr. Beust uznać za swą powinność, by w interesie pokoju starać się wedle możliwości o to w Paryżu, aby przy rząd cesarski nie oparł żądaniem liberalnym, lecz aby przez koncesyę jak najobszerniejsze zadowolnić ludność francuską a tem samem zabezpieczyć dynastyę i pokój. Jak dalej hr. Beust żądał z największym zadowoleniem, były te jego zabiegi w Paryżu najlepszym uwieńczone skutkiem, zaczęł niebawem po zebraniu się izb a więc w pierwszych dniach grudnia przedłożoną im zostanie konstytucyja, która zadość uczyni i życzeniom najdalej sięgającym stronnictwa liberalnego i zupełnie pojedna ludność z rządem francuskim.

Pruski książę następca tronu przybył tu dnia 6 wieczorem. Jak Presse pisze, był „wzorec zachodni widownia spotkania, które jak na teraz nie jest jeszcze historycznem lecz nader ważnem nazwanem być może. Z przygotowań jednak, jakie zrobiono ze strony zarządu kolejowego, nie można było wyciągnąć wniosku we względzie ważności, jakie kierownicy drogi zachodniej przypisywali temu momentowi. Najmniejsza nawet oznaka nie zdradzała żadnego jakiegokolwiek scenicznego udekorowania; nie tylko ściany były gołe, ale nawet i posadzka, na której brakło najwzyczajniejszego okrycia, dywanu. Kilka lamp dozwalało spostrzeżać ciemność egipską, która z razu okrywała tylko kilku urzędników kolejowych w hełmach, by niebawem przyjąć i nadchodzącą kompanię honorową 67 pułku piechoty. Kolejowo nadchodili także i zbiegnięci naczelnicy władz miejscowych. Na godzinę 9 minut 20 zapowiadany był pociąg nadzwyczajny, który z Salzburga odszedł był o godzinie 20 minut 40. Trzy minuty przed nadjeściem pociągu przybył cesarz w towarzystwie swego jenerał-adjutanta hr. Bellegarde, adjutanta skrzydłowego i trzech panów zarządu kolei zachodniej. W chwili przywitania zdawał się książę być nieco rozczulonym; zresztą było powitanie serdeczne i dalekiem od sztywności. Po wzajemnem przedstawieniu or-

szaków udał się cesarz i książę w jednym powozie do Hofburgu.

Zresztą zapewnia książę pobyt swój zwiedzaniem osób dworu cesarskiego i osobliwości miasta.

Według doniesienia Presse uda się cesarz osobliście do Egiptu, by uczestniczyć w uroczystościach, jakie tamże będą się odbywały z powodu otwarcia kanału suezkiego.

Dzisiejsze dzienniki ranne dodają jeszcze, że cesarzowi towarzyszyć będzie kanclerz państwa hr. Beust, minister handlu p. Plener i minister węgierski Gorove. — Książę następca tronu pruski odjechał do Wenecyi dzisiaj z rana o godzinie wpół do 10.

HISZPANIA.

* W Hiszpanii zdaje się obecnie szala przeważać na korzyść republikańską. Telegramy wprawdzie donoszą o korzyściach, odniesionych przez wojska rządowe nad oddziałami republikańskimi, lecz stwierdza tym samem, iż powstanie znaczną ogarnęło przestrzeń, ponieważ przy każdym takim biuletynie o odniesionem zwycięstwie wymieniona jest nowa prowincya, do której ruch przeszedł. Początkowo tylko w najbliższej okolicy Barcelony i na kilku punktach Andaluzyi pokazywały się republikańskie oddziały, w późniejszych doniesieniach już jest mowa o prowincjach Murcii, Aragonii i Galicji, mianowicie o klęskach republikańskich oddziałów pod Saragossą i Orense. Zatem, jak się zdaje wykazuje, powstanie rozszerzyło się już z wyjątkiem obydwóch Kastylii na całe Królestwo. Nie inniej zadziwiać muszą liczby powstańców poległych i rannych w owoch utarczkach, o których nam ciągle telegraf donosi. I tak np. pod Saragossą zginąć miało 80 powstańców i 300 rannych, ztąd były jasny wywód, że oddział republikański, który pod owym miastem staczał bój z armią rządową, wynosił kilka tysięcy ludzi. Pomimo to wszystko należy mieć nadzieję, iż się rządowi uda ruch przytłumić, jeżeli wojsko po zostanie mu wszędzie wierne, lecz to jest właśnie wielkiem pytaniem, zważywszy mianowicie, że ta armia hiszpańska już tyle razy przetrząsała się od jednego stronnictwa do drugiego. Ze rząd stanowczo przedsięwziął przytłumić powstanie, pokazuje się już z gorliwością, z jaką przeprowadził w kortezach prawo o zawieszeniu konstytucyi wszędzie, gdzie rokosz się pojawia. Środek ten wykazuje z drugiej strony, że sytuacja obecna jest niebezpieczna.

Telegramy.

Frankfurt n. M., 10 października. Król przybył tu co dopiero o 9 godzinie z rana a na dworcu przyjęty został przez naczelników władz cywilnych i wojskowych. Król udał się do Westendball, gdzie śniadał a po półgodzinnym pobycie udał się pociągiem nadzwyczajnym w dalszą do Baden-Baden podróż.

Wiedeń, 10 października. Dzisiejsza Presse donosi, że cesarz dnia 24 b. m. uda się w podróż na Wschód. W C. rogorodzie zabawi dni sześć a ztamtąd uda się z cesarową francuską i sultankiem, konwojowanymi przez eskadry austriacką, francuską i turecką, na Jaffę do Jerozolimy. Po krótkim tamże pobycie uda się cesarz do Suez na otwarcie kanału. W powrocie zwiedzi cesarz Ateny a ztamtąd wróci prawdopodobnie na Włochy do Wiednia.

Paryż, 9 października. Z Rouen donoszą, że tamże pod przewodnictwem deputowanego Pouyer-Quertier odbyło się zgromadzenie przeciw traktatowi handlowemu z Anglią. Drugie zgromadzenie powołano na przyszły wtorek.

Paryż, 10 października. Cesarz udał się był wczoraj do Wersalu, by odwiedzić wdowę po marszałku Nielu. — Constitutionnel donosi, że powtórne wybory dla Paryża odbyć się mają dnia 15 grudnia. — Z St. Aubin nie donoszą o nowych niespokojnościach, robotnicy jednak nie rozpoczęli dotąd prac swoich. Dla nadzoru nad świętującymi robotnikami, których liczbę na 2000 podają, zarządzono przez rekwiwicyę wojska najrozsądniejsze środki, które zapobiegają są zd Ine każdemu dalszemu zawichreniu spokoju.

Florencya, 9 października. Książę i księżna piemontska udadzą się jutro do Neapolu. — Parlament przez prezesa ministerstwa odczytaniem królewskiego manifestu otworzonym zostanie.

Florencya, 9 października. Nazione zbija pogłoski, jakoby powstały trudności pomiędzy ministrem finansów hr. Cambray-Digny a domami bankowemi, z którymi zawarto pożyczkę 60 milionów lirów. Umowa pożyczkowa podpisana została dnia 17 września, następnie złożono depozyt 6 milionów lirów, a później nie zasły żadne nieporozumienia.

Wenecya, 10 października. Pruski książę następca tronu przybył tu dzisiaj rano o godzinie 5 1/2. Na dworcu przyjmowali księcia hr. Usedom, jenerał Negri i margrabia Corsini.

Madryt, 7 października. Do Karoliny, gdzie republikanie wnieśli barykady, wysłano wojsko. Stan wojenny ogłoszono w Katalonii, Aragonii, Staręj Kastylii, Andaluzji, Walencji, Korunnii. W Madrycie przedsiębiorcy policyi środki zaradcze, ażeby w razie rokoszu zapobiedz rabunkowi.

Madryt, 8 października. Z Saragossy donoszą z dnia dzisiejszego z rana: Pomiędzy oddziałem pewnym tutejszych ochotników, którzy nie chcieli wydać broni, a wojskiem rządowem przyszło dziś z rana do gwałtownej walki, która skończyła się klęską pierwszych. Spokojność zupełnie teraz przywrócona. — Rząd postanowił stawić przed sąd wszystkich tych członków rad prowincjonalnych i municypalnych, którzy sprzyjali ruchowi republikańskiemu. — Z Kuby nadeszły telegrafem podmorskim wiadomości z dnia dzisiejszego, według których sytuacja tam znacznie się polepszyła. Powstańcy po największej części pobici i rozproszeni oddają się dobrowolnie władzom.

Madryt, 9 października. Według nadesłanych tu wiadomości miały wczoraj w Walencji miejsce niespokojności. Telegraficzna komunikacya między Madrytem a Walencyą w przebiegu dnia przerwana została.

Madryt, 9 października. Według doniesień, jakie rząd otrzymał z Katalonii, Aragonii i Andaluzji, upadło powstanie znacznie. Z Walencji nie ma dotąd nowych wiadomości, ponieważ komunikacya telegraficzna jest przerwana.

Perpignan, 10 października. Z n. d granicy hiszpańskiej donoszą, że banda powstańców pod dowództwem Capdevilla w Katalonii wczoraj zupełnie pobita została. Sam Capdevilla i kilku jego towarzyszy schroniło się na terytorium francuskie, gdzie natychmiast rozbrojeni zostali; w mieście francuskiem będą internowani.

Nowy Jork, 8 października. (Z biura Reutersa francuzkim telegrafem podmorskim). Zrzędną przez burzę w poniedziałek w Nowym Brunswiku szkódę oceniał na kilka milionów dolarów.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 11 października. Niedawno zwiedzała na-

zse Księstwo jako oszustka pod nazwą Pustowojów, jedynie w celu obławienia się, dziś pojawił się niebezpieczniejszy u nas rycerz industrialny, który w tej chwili w murach naszego grodu się znajduje. Nazywa on się księciem * i jako taki oddaje wiarę pierwszym familijom wielkopolskim. Przypadek zdarzył, że odkryto w domu Księcia Zubowa, który się w Paryżu dopuścił kilku sprawach tego rodzaju, że tamtejsza policja poprawca ścigała jego zwinność. Pseudo księstwo tego rekoneskowała na kilka osób wiarogodnych i użnało za prawdziwego Zubowa. Książę * mówi dobrze po polsku, chce znać wszystkie rodziny najszlachetniejsze polskie i być z nimi spekulacyjnym. Ożwiolenie tego straszydła należy, tem więcej, do prócz wyzyskiwania mogłoby on mieć i inne jeszcze, daleko niebezpieczniejsze cele. Jak nam donoszą, przybrał on postać księcia z polskimi cełami. Jak nam donoszą, przybrał on postać księcia z polskimi cełami. Jak nam donoszą, przybrał on postać księcia z polskimi cełami.

* Fundacja muzeum historycznego polskiego w Rapperswilu wywołuje współczucie nawet w najwyższych sferach rządowych. Po podarunku przesłanym przez rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki, cesarz Francuzów Napoleon rządził przesać hrabiemu Władysławowi Platerowi tysiąc franków jako jeden z założycieli tego muzeum. List jest adresowany do Cabinet de l'Empereur.

* Na pomnik i muzeum polskie w Szwajcarii złożyli dalej: pani Helena z Stawieckich Wierszka z Żernik 3 tal 10 sgr., p. Julian Sulczycki z Chomąży 3 tal., pan Jan Bronisz z Olszów 5 talarów, Władysław Szymański z Sulmierzy 1 tal. Ogółem wpłynęło dotąd 71 tal.

* Jak się dowiadujemy, odchodzi się wspólna kolacja z damami w lokalu Towarzystwa Przemysłowego w przyszłą niedzielę dnia 17 bm. Życzęcy należało, ażeby jak najliczniej udział wzięli nie tylko członkowie Towarzystwa Przemysłowego, ale i przyjaciele przemysłu polskiego.

* Zapalenie śledziwy i wybuchło pomiędzy kofimi we wsi Działo, powiecie wyrzyskim, i pomiędzy byłym rogiatim w Grochowskich, powiecie subiebskim, w skutek czego osady te zamknięte zostały pod względem obrotu blatu, ostrzej paszy i nawozu; natomiast choroba ta ustala pomiędzy byłym rogiatim w Subiebskim, powiecie subiebskim, i w Hoffmansdorff, powiecie wyrzyskim, a zamknięcie miejsce tych zniszczone.

* Znaną destylatory Bartha przy ulicy Dominikańskiej nabył kupiec Joseph z Bydgoszczy za 40,000 talarów, a destylatory sukcesorów po Hubercie przy Rynku No. 10, oszacowana na 16,000 talarów, sprzedana została w terminie subastacyjnym za 12,000 talarów, w skutek czego kilku wierzycieli hipotecznych z awami pretensjami upadło.

* Majętność Błogowo pod Łobżenica w powiecie wyrzyskim, zawierająca 2800 morgów arearu, przeszła na dniu 6 bm. na drodze sprzedaży koniecznej w własność kapitalisty p. Wierskiego z Bydgoszczy.

* Dobra rycerska Pomarzany Kościelne, w powiecie gnieźnieńskim położone, nabył pan Wojciech Chmielicki od swego ojca na własność.

* Kalendarz. Jutro, we wtorek, dnia 10 października, Maksymilian, wyznawcy; w kalendarzu słownym Grzymalska. Wschód słońca o godzinie 6 minut 19, zachód o godzinie 5 minut 12.

* Pierwsza kwadra księżycy 12 października o godzinie 11 minut 11 przed południem.

* Dnia 12 października 1407 uniewinienie się królowej Anny, oskarżonej o niewierność. — 1511 list Zygmunt I do kardynała Laurencjusza. — 1589 bitwa z Moskwą pod Sabinem. — 1806 zjazd rokoszan w Sandomierzu. — 1767 biskupi na sejmie przeciw różnowiercom i wpływom Moskwy.

* Z powiatu Odolanowskiego, 7 października. Korespondent z nad Prony potracił w kilku słowach o zakład żeński w Ostrowie. — Jest pożądaną godnym faktem, że Ostrow, liczący o jakie 6000 mieszkańców na owodności polskiej, że powiaty sąsiadujące prawie czysto polskie nie posiadają zakładu naukowego, któryby odpowiadał potrzebom duchowym naszej młodzieży. Jest powiemnikiem nie zachwianym, że nie tak nie liczący umysłu młodocianego, że nie mu tak łatwo nie zdoła wiadomości przyswoić, jak nauka wykładana w języku ojczystym. Tej kardynalnej zasady pedagogiki nie uwzględniła dotychczas dyktory szkoły żeńskiej w Ostrowie tak jakby się należało, choć połowa panien jest narodowości polskiej. Wszystkie przedmioty naukowe, wyjątkiem religii w wszystkich klasach tego zakładu wykłada panienkom polskim w języku niemieckim, skutkiem czego dziecko, nie mówiące tym językiem w domu, traci zamiatowanie do nauki i teści swój umysł. Prawda, że panienki nasze, wychodzące z tej szkoły, uczą się jak pągi różnych formuł matematycznych, że i o męty po miedziach się bawią, że i o męty po miedziach się bawią, że i o męty po miedziach się bawią.

Chociaż nie w związku z powyższą korespondencją, p. trąca mi o równie ważny przedmiot. Zapewne w każdym obywatelskim domu znajdują się dwie księgi napisane naszymi łzami i krwią: „Oczarna księga” i „Moskiewski na Litwie” rządy, przedstawiające wizerunek martyrologium naszego narodu. Barłozby się przyszyło Towarzystwo moralnych i interesów, gdyby postarało się o przedłożenie dzieł rzeczonych na języki europejskie: niemiecki, francuski i angielski, albo aby nie było połączone z tak wielkim trudem, gdyby wyszukało rodaków władających wprawdzie językami temi, którzyby ustepy boleśniejsze z dzieł tych w praktycznym umieszczały w dziennikarstwie europejskim — szczególnie w katolickim. Francuski Le Monde, niemiecki Koelnische Volkszeitung, Essener Zeitung, Breslauer Hausblatter z prawdziwą wdzięcznością ogłaszałyby te ustepy.

Lokale handlowe No. I, II, IV i V w budynku wagi miejskiej się znajdują wraz z sklepami pod temiz, tu dzieć lokal No. III bez sklepu, wydzierżawione być mają najwięcej dającemu na lat trzy od 1 kwietnia 1870 roku począwszy.

Termin licytacyjny wyznaczony został na dzień 28 października r.b. przed południem o godz. 11, na ratuszu przed p. Dr. Samter, radcą miasta. (6492)

Warunki przejrzane być mogą w registraturze naszej. Poznań, dnia 27 września 1869. Magistrat.

Konkurs nad majątkiem kupca Zygmunta Siomowskiego w Poznaniu otworzony przez podział masy ukończony i duży wspólny za uwielbionego i znanym nie został. Poznań, dnia 29 września 1869. (6429)

Król sąd powiatowy. Wydział dla spraw cywilnych.

Poniżej wymienieni piekarze sprzedawać będą w miesiącu październiku b. r. chleb żytni i bułkę po następujących najniższych wagach:

Chleb po 5 sgr. Słabiej z Wojciech, na Śródcie, Rynek No. 15, — 5 fut. 6 lot.

Bułka po 1 sgr. Rybicki i Legacy, Półwieś No. 15, — 15 lot.

Tiedemann, Szeroka ul. No. 7, — 15 lot.

malujące tak trafnie dykloceyanowe sceny białych carów i ich podwładnych stajników. Bojowni om naszej sprawy nie trzeba zadecy i z pozoru drobnej okoliczności z pamięci wypuszczać, któryby sprawę naszą spopularyzować i głosić, uczynić mogła. W czasach naszych dziennikarstwo, stanowiąc potęgę moralną kierującą o inia, z którą się już dzisiaj same rządy obliczać muszą, sprawi naszę jak nie raz szkodziło i szkodzi, tak też nie mało jej się przysłużyło, jeżeli Towarzystwo moralnych interesów projekt swój zapowiadający a tyczący się tego punkta dostatecznie w życie wprowadzi.

± Ostrow, 5 października. Dnia 29 września odbył się popis publiczny i uroczystość zamknięcia roku szkolnego gimnazjum katolickiego. Mowę polską, odczytając zaczynała era nowa poezji polskiej, powołała abiturient p. Bronisław Rybicki, poczem p. dyrektor pożegnał abiturientów w imieniu zakładu. Z programu wyczytujemy, że tylko 8 abiturientów i jeden ekstraneusz składało i złożyło egzamin do rzałości, z tej liczby dwóch tylko narodowości i polskiej, pp. Głogowski mający zamiar poświecić się nauce prawa i Rybicki teologii w Poznaniu. Liczba ogólna uczniów wyniła w ubiegłym roku 412, z których 160 jest wyznania ewangelickiego i mojżeszowego. Przewidywa katolickich a zatem polskich uczniów wynosi tylko 93, choć powiaty nasze czysto katolickie i polskie. Jest to dowodem i obiektywności obywatelstwa, które pomija gimnazjum ostrowskie, oddając synów do Poznania i zarazem niskiego stopnia oświaty i ludu naszego, który tutaj prawie wcale do gimnazjum dzieci swoich nie posyła. Z statystyki gimnazjalnej dowiadujemy się, że tylko dwa legata wspierają ubogą młodzież, kształcącą się w zakładzie, tj. prowizya od fundacyi p. Niemcewskiego i sp. ks. Kompały. Z kroniki wyczytujemy, że w roku bieżącym pełnią przyrządów gimnazjum dwaj kandydaci filologii pp. Roessler i Międzychodzki rok próby.

(C.) Z Gniezna, 8 października. Przed dwoma tygodniami mieliśmy znów sposobność usłyszenia koncertu, odegranego przez wirtuozą p. Knauffa z współudziałem tutejszych lubowików muzyki. P. Knauff gra biega na skrzypcach, tonu czystego nie usłyszysz, ale brak zupełny rozumienia tego, co gra, mocno przy tak wdostępnionej technice u niego razi. Szczególnie nie mielibyśmy wrażeń z Piata Ernsta; utwór ten, najpiękniejszy może ze wszystkich Ernsta, wymaga studium wielkiego nadan odgadnięciem myśli w nim ukrytej — w bezuciecznym oddaniu tej sztuki p. Knauffa dostrzedz jej nie było można.

Dnia 25 p. m. rozpoczęły się ferie w tutejszym gimnazjum, które dla tego, że dawne pokój dyrektora na górę przekształcają dla użytku szkoły, 3 tygodnie trwać będą; dyrektor zaś — jak donosiliśmy — wyprowadził się do zakupionego obok stojącego domu. W dniu tym pogodził się z uczniami: wyższymi nauczyciel p. dr. Teichmüller i p. dr. Bohnstedt. Obaj żegnali swych kolegów i uczniów mowami serdecznymi, którym rozprawienie obustronne towarzyszyło. Szczególnie p. dr. Teichmüller, który już 6 lat, bo od początku istnienia tutejszego gimnazjum tutaj przebywał, ogólny łut po sobie zostawił.

W sobotę przyjechał z dekanatu rogowskiego ks. Arcypasterz i odbył wizytację naszych kościołów. W poniedziałek obejrzał kościół katedralny. We wtorek zjechał przed kościół farny, gdzie go licznie zebrał lud z chorągiewami i świecami. Po odpowiadaniu: „Ecce sacerdos magnus” wszedł ks. Koźmian na kazalnica. Wykazał nasamprzód znaczenie odpustów i jubileusz, potem mówił o dziele wielkim Arcypasterza, tj. o zaprowadzeniu towarzystwa wstrzemięliwości i zachęcając do przystępowania do niego wszystkie stany, zachęcając tak nauczycieli jak i tych, co z miarą albo wcale rozpustliwych trunków nie używają. Wreszcie przypominał zgromadzonemu, co winni swym zwierzchnikom duchowym. W kościele Bożym — mówił — jest Duch św., dla tego nie złego w nim się nie dzieje. Z tej przyczyny winien każdy we wszystkim bezwarunkowo słosować się do woli tak władzy całego kościoła, jak i władzy archidiecezjalnej. Tylko za podstępem złego ducha może ktoś mówić przeciw tym władzom, grzechem jest słuchać mów takich! Potem odprawił Arcypasterz mszę za zmarłych z wszystkich zmarłych w farniej parafii, dzieci szkoły katolickiej tutejszej i szkoły wsi Zdzierzowicz egzaninował w nauce religii i rewizował kościoły. — W śróde zwiedził kościół św. Michała, w czwartek s. Wawrzynca; wczoraj też odjechał.

W śróde odbył się w kościele katedralnym instalacja kleryka z Warszawy, księdza Lubieńskiego na kanonika kaplicy Eubiebskich w tutejszej katedrze. Młody ksiądz kanonik nie ma już podobno wrócić do Królestwa, lecz pójdzie do Rzymu a potem między nami pozostać.

* Dowolny epigram. Często napotyknąmy w naszych starożytnych mniemaniu, że gdzie indziej więcej niż u nas się znajduje dla nich przychylności a mianowicie pomiędzy Niemcami. Szczęśliwie ci, co żyją w Niemczech wcale nie znają, w rozrywce o sobie, że Niemcy nie są tak przychylni, jak im się przedstawia. Przeciż bliżej widzimy, że p. mimo, iż z dzi sićkać do Niemców bliżej strajają, przedziwiają ich przestrzeń, jakieś lekceważenie i t. d. do dziś dnia istnieje. Prasa niemiecka (a mianowicie wiedeńska i berlińska), tak na prawie całkiem jest w ręku Żydów od tak dawno czasu pracuje nad usunięciem ich różnic i snurowa karci wszelkie w tym względzie i prast pstwo, widzi jednak e nęstety bardzo często, że usiłowania jej nie całkiem na żytną padają rolę. Do podtrzymywania istniejącej u Żydów u nas takich fałszywych wyobrażeń wiele się przyczynia tak prasa niemiecka, zapisująca i wydająca na wieżach najdrobniejszy załkowny wypadek z największą swawolnością czytelnika i przez naszych Żydów; a z drugiej strony brak wszelkiego u nas usiłowania, ażeby to sparałizować, ażeby cały tego fałsz wykazać. Jeżeli już do takiej taktyki udawać się nie miślimy jak wielka część prasy niemieckiej, to nie pomijajmy jednak dość rozległych wypadków charakterystycznych to stanowisko Żydów, mianowicie w Niemczech. Jednym z takich wypadków jest następny. W kaplałach morskich w Doberan tego lata dużo się nagromadziło arystokracji żydowskiej (bo i Żydzi mają s. arystokrację) a mianowicie berlińskich bankierów, rentyerów, autorów, pisarzy i t. z tego powodu napisał ktoś następny epigram i w sili tak zwanej „Kursalonem” zamieścił:

Einis thut doch in Doberan mir leid; Die Juden ma ben sich gar zu breit; Sie machen sich s. bequem, Man deukt, man sei schon in Jerusalem. Obecny tam wtedy redaktor Kladderadatscha p. Dohm, także Izraelita, odpowiedział jeszcze d. s. adujszym epigramem: Ja! in Doberan war's ohne Tadel, Beschämte niht ein hoher Adel, Durch Gristesarmuth und durch Zopf Den mecklenburgschen Ochsenkopf.

WIADOMOŚCI LITERACKIE. — Dnia 4 bm. odbyło się w lokalu Towarzystwa Przy-

cioci Naut posiedzenie wydziału nauk historycznych i moralnych, które zajął przez wydział, p. Stanisław Koźmian. Po przedłożeniu porządku dziennego i odczytaniu protokołu z przeszłego posiedzenia, wspomnieli przez kilku słowy o literackich pracach przed kilku dniami w Poznaniu zmarłego obywatela Szczepanowskiego. Po wymienieniu przez sekretarza Zarządu nadleżących Towarzystwu, wniósł jeden z członków, ażeby ze względu na to, że po za granicami W. K. ięstwa Poznańskiego czynności Towarzystwa Przyj. Nauk publiczności inteligentnej tak mało są znane, że niektórzy zaledwie wiedzą o jego istnieniu, ażeby sekretarz wydziału według dawniej zachowywanego zwyczaju przesyłał drukowane sprawozdania z każdego posiedzenia do wszystkich polskich pism czasowych tak politycznych, jak i naukowych. Na wniosek ten zgodzono się jednomyślnie. Następnie pan Feldmanowski przedłożył członkom odezwę pana Oskara Kolberga wzywając do prenumeraty na dzieło: Lud Polski, które ma wyjść w 5 tomach. Ponieważ prelegent nie mógł się stawić na zebranie, przeto p. Feldmanowski mówił o różnicach tekstów pieśni Boga Rodzicy z powodu dwóch rozpraw o tym przedmiocie zamieszczonych w mało znanych u nas Rocznikach ces. król. Towarzystwa Naukowego krakowskiego XV 1869 r. W końcu odczytał p. Feldmanowski z tyższe samych Roczników ustep z sprawozdania z archeologicznego kongresu w Bonn o przywlekich i mikrotyficznych wykopaliskach. Nad obudowa przedmiotami rozwinęła się dyskusya, poczem przez posiedzenie zamknął. Następne posiedzenie przypada dnia 8 listopada.

Poznań, dnia 6 października 1869 r. Dr. Roman Szymański sekretarz wydziału historycznego.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Gdańsk, 9 października. Powietrze dżdżyste i chłodne. Wiatr zachodni.

W Anglii pomimo małych dowozów krajowych i dobrej koniżyci ziarna pokup pszenicy jest stały i ceny przeciętowo o 2 szylingi, a na niektórych placach nawet o 3 szylingi, były niższe niż zeszłego tygodnia. Towar zagraniczny wprowadzić o tyle w cenę się nie cofnął, jednakże, przy trudnym pomieszczeniu tylko przy ustepstwie i do 1/4 szylinga na kwartierze znajdował kupców. Ogromne dowozy pszenicy i maki z Ameryki ostatnich czasów i oczekiwanie, że takowe nie rychło ustną, sparałizowały zupełnie chęć do większych zakupów i ceny zatrzymują ciągle słabą tendencya.

Jęczmień nieco droższy. Groch nominalnie bez zmiany, lecz bez pokupu.

W Francyi panuje ta sama niepewność na targach zbożowych co w zeszłym tygodniu. D. wóz nie wielki, lecz pokup jeszcze mniejszy, ceny pszenicy przeto chwieją się, a na większej części placów o 25 do 50 cent. na 120 kilogr. stopniowo się obniżają. Pszenica podrzędnych gatunków lub zagrana na składowach najwięcej w cenę się cofnęła.

Zyto prawie bez zmiany. Na naszym placu sprzedaż coraz trudniejsza; gdyż niskie ceny zagraniczne uniemożliwiają prawie eksport. Pszenica przeto wszystkich gatunków trudny miała o byty i rzeczićciowo o 20 guld. na łasczę w ciągu tygodnia się cofnęła.

Zyto o 10 guld. na łasczę tańsze niż zeszłej soboty i ceny mają tendencya do dalszego obniżenia.

Ceny grochu o 30 do 35 guld. niższe niż w zeszłym tygodniu.

W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 800. Żyta 300. Jęczmienia 150. Grochu 120. Wyki —. Owsa —. Koniczny —. R. opiku —.

Płacono za łaszt wagi holend. guld. pr. za wczepel:

Pszenicy białej starej	126—130 465—500	64 1/2 6 13 1/2
" wysoko-pstręj star.	128—133 470—505	65 8 7 10 1/2
" jasno-pstręj	127—129 430—450	59 22—62 15
" ordynaryjnej	119—126 355—385	49 9 53 14
Żyta	119—125 300—380	41 20—45 25
Jęczmienia	103—112 245—276	34 1—38 10
Grochu	350—375 48 18	52 2 6

Kursa zamian: Londyn 6. 23 1/2. Amsterdam 142 3/4. Hamburg 151 1/2. Warszawa 76. Paryż 81 1/4.

Aleksander Makowski i Sp.

Przy dziesięciem rozpoczętym ciągnięciu 4 klasy 140 król. pruskiej loteryi klasowej padła 1 wygrana 5000 tal. na nr. 41771.

2 wygrane po 2000 tal. na numerach: 26703 i 94242.

38 wygranych po 1000 tal. na numerach: 317 2859 5089

5301 5899 9903 11221 12145 16293 16552 17997 18784 21772 23731

25103 26793 20659 22130 33859 34022 36856 40425 43083 44913

44941 47046 49169 54917 57100 57500 60000 60121 60931 81370

83769 89878 94066 i 94553

58 wygranych po 500 tal. na numerach: 2031 3066 3904 4156

11407 11790 12390 1502 1536 16847 17731 17966 19913 21504

23301 24098 24665 24949 26412 27018 27452 29703 32558 37663

38361 42469 43783 44118 45169 46268 47522 53752 53859 56816

58141 62355 62391 62892 63346 64333 65873 68247 70215 70386

71569 77459 77918 80096 82648 83003 83156 83745 84598 84679

86058 90398 90881 i 93045

75 wygranych po 200 tal. na numerach: 445 1044 1444

2776 3515 3744 3866 4725 10521 11293 12773 15229 15261 15394

18641 19048 19142 21323 21489 23274 24070 25515 27175 27818

28944 30150 31948 33179 34201 34616 37511 38406 40237 40 61

40811 40875 4 159 42405 43972 45585 45461 45560 45577 46337

47322 47870 49578 52000 52095 57086 58039 59376 60073 61142

63105 63297 668 3 66871 67665 68403 68964 69321 70793 73788

74293 7 089 83023 83095 83234 83314 84290 86235 88019 89300

i 90921.

Berlin, dnia 9 października.

Król jeneralna dyrekcyja loteryi.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 11 października.

BAZAR. Leska i Pruszkowa z Królestwa Polskiego, hr. Brniński z Gułtow, hr. Mielżyński z Iwna, hr. Rostworowski z Iwna, Zimmermann z Berlina.

HOTEL POD CZARNYM ORZEM. Chrzanowska z Ostrowa, Grzymiński z Wrześni, Niesiołowski z Trzemeszka, Koczanewski z Wągrowa, Swinarski z Budziejewa.

HOTEL ŁAŃSKI. Kokociński z Łukowa, Drogowski z Czeszowa, Jagielski z Gurowa, Dobnicki z Wrześni.

OFEMWA. HOTEL FRANCUSKI. Dąbrowski z Winnęgóry, Michałowski z Krakowa, Walichowski z żoną z Królestwa Polskiego, Sowisł z Warszawy, Kisielnicki z Plocka, Gózdzińska z Środy

Wielki z Środy

Wielki z Środy

Wielki z Środy

Wielki z Środy

Wielki z Środy

Wielki z Środy

Wielki z Środy

Wielki z Środy

Wielki z Środy

Wielki z Środy

Wielki z Środy

Wielki z Środy

Wielki z Środy

Wielki z Środy

Wielki z Środy

Wielki z Środy

Wielki z Środy

Wielki z Środy

Wielki z Środy

Wielki z Środy

TILSNERA HOTEL GARNI. Gorzyński z Królestwa Polskiego Kosidski z Gniezna, Roeder z żoną z Gniezna. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Kurnatowski z Bydgoszczy. HOTEL BERLIŃSKI. Węglewski z Śremu, Duszyński, z Barłina, Wilczewski z Grodziska, Młoczewski z Błizanowa Jasińska z Goryszewa.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 11 października.

Poznańskie stare 3 1/2 % listy zastawne — tal. żąd. — Poznańskie nowe 4 % listy zast. 8 1/2 % tal. żądano — Poznańskie rent. 8 1/2 % żądano. — Poznańskie obligacy pow. 98 1/2 % żądano Akcy banku prowinc. Poznań. — Banknoty polskie 75 1/2 % plac. — Polskie listy likwidacyjne — tal. plac. — Poznańskie oblig. miejskie — tal. żąd. — Akcy poznań. banku realn. kred. — tal. placowano.

Żyto: wypow. — wepłi: na jesień 4 1/2 % październik 4 1/2 %, październik-listopad 4 1/2 %, listopad-grudzień 4 1/2 %, grudzień 1869-styczeń 1870 — na wiosnę 1870 r. 4 1/2 % placowano. Okowita: (z beczka) wypow. 15,000 kw.; na październik 14 1/2 %, 14 1/2 % listop. 14 1/2 %, grudzień 14 1/2 %, styczeń 1870 — 14 1/2 % placowano. Okowita: (z beczka) 80 % Tral.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

11 paździer. 1869.

	tal. sz.	tal. sz.	tal. sz.
Pszenicy pięknej szef. 16 garn.	2 1/2	6	2 1/5
" " " " " "	2 1/2	5	2 1/10
" " " " " "	2 1/2	5	2 1/10
Żyta cieżkiego " "	1 24	1	1 25
" " " " " "	1 20	1	1 22
Jęczmienia dużego " "	29	1	1
Owsa " "	29	1	1
Grochu do gotow. " "	1 28	9	2
" " " " " "	3 22	6	3 24
Rzepiku zimowego " "	3 24	6	3 26
Rzepiku letniego " "	1 15	1	1 17 6
Tatarski " "	11 6	12	6
Perek " "	2 5	2	15
Masła garn. " "	2 5	2	15
Koniczynny czerw. " "	2 5	2	15
Koniczynny biały " "	2 5	2	15
Siana, cent. " "	2 5	2	15
Słomy, " "	2 5	2	15
Oleju surowego " "	2 5	2	15
Okowity (beczka 100 kw.) 80 % Tral.	2 5	2	15

Giełda berlińska, 9 października.

Stale zrazu usposobienie (stało się dzisiaj w krótkim nader czasie i przetrwało aż do końca giełdy; obrót był mały.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. psta (4 1/2 %) 96 1/2 % plac. Poż. psta z r. 1859 (5 %) 101 1/2 % plac. Ob. psta (4 %) 78 1/2 % plac. Poż. psta prem. z r. 1855 (3 1/2 %) 115 1/2 % plac.

List. zastaw: Zachod.-prusk. (3 1/2 %) 70 1/2 % żąd. dto (4 %) 79 plac. dto (4 1/2 %) 85 1/2 % placowano. Poznańskie nowe (4 %) 81 1/2 % plac. Listy rent. Poznań. (4 %) 84 1/2 % plac. Prusk. (4 %) 84 1/2 % plac.

